

Teatrze Nowym

dzięki doświadczeniu jakie zyskał w to ku walki klasowej.

O tych doświadczeniach nie wiemy co prawda wiele, nie widzimy jak przela- mawia się one w Pietrzaku, ale on sam mówi wyraźnie, że je przeżywał i wbrew sztychliki biedniackiemu, jakim autor zaopatrzył Pietrzaka. Ta postać mówi o średniaku znacznie więcej, niż postać Wypycha.

CO ZOBACZYŁ AUTOR

Zdarzało się niejednokrotnie, że istotna treść utworu przeczyła deklaracyjnym oświadczeniom autora. Fakt ten świadczy zawsze o niedostatecznej samokontroli twórcy.

Na czym polega ten brak u Warmińskiego?

Wydał się, że odpowiedź jest jedna: urzeczony bogactwem przejawu walki, jaką obserwował w terenie, autor, w mniejszym stopniu zwrócił uwagę na jej istotną treść, a cały wysiłek skupił na różnorodności form tej walki!

W rezultacie bitwa o spółdzielnię, prze stała być bitwą o średniaka.

CO POKAZAŁ AUTOR

Niezwykle bogaty i wszechstronny wachlarz środków wprowadzając do walki o przyszłość Trzebnicy obie antagoni styczne strony: kulacy i kierowane przez partię biedniactwo. Z jednej strony dzia- la tu plotka, fabrykowanie cudu, pochlebstwo, przepuststwo, nacisk ekono- miczny, sabotaż, terror, zabójstwo i dy- wersyjna sieć bandycka; z drugiej — or- ganizacja partyjna, prowadzona przez do skonalego sekretarza, koło ZMP, koło

Gospodyń Wiejskich. Zauważyć należy, że oprócz tych bezbłędnie działających kolektywów, pracujących w interesie biedoty na wsi, jest jeszcze postępowy ksiądz, a wreszcie i Wypych przywiąza- ne do Związku Radzieckiego entuzjazm do spółdzielni.

Bielota wiejska jest więc wyposażona znakomicie do walki, której ostateczny rezultat nie może wobec tego budzić wątpliwości. Jest niewątpliwą zasługą autora ukazanie tylu różnorodnych in- strumentów działania, zdołał dzięki temu dać tej sztuce dużą siłę w demaskowa- niu wstecznictwa i wskazywaniu metod walki z nim. Tu tkwi zasadniczy podsta- wowy walor tej sztuki.

BITWA CZY ROZGRYWKA

W wirze szybko po sobie następują- cych faz walki, jaką oglądamy na sce- nie Teatru Nowego, uwagę widza moc- niej absorbuje jej przebieg niż los po- szczególnych postaci. Patrzymy na „Zwycięstwo jak na pasjonujące spotka- nie drużyn sportowych, w którym sprawa tego czy innego zawodnika nie wy- lania się mocniej. Fakt ten jest prostą konsekwencją zanotowanego wyżej sto- sunku autora — teraz już występującego jako reżysera — do sztuki, która przede wszystkim zajmuje się przebiegiem pro- cesu społecznego w jego szerokich wy- miarach.

W tej sytuacji nie mniejszą wagę ma dla autora precyzyjne wykonanie poszczególnych postaci dramatu, czego jednak aprobować nie należy, ponieważ od rezultatu bitwy o spółdzielnię zależa — w przeciwnieństwie od takiego czy innego zakończenia meczu — losy in-

dywidualne jej uczestników. Tymczasem nie zawsze widać związek między losami postaci, a sprawą generalną.

NIECO O POSTACIACH I ROLACH

Zespół Teatru Nowego bardzo staran- nie przygotowuje swoje prace. To samo należy powiedzieć o realizacji „Zwycię- stwa”. Jeżeli jednak co do WIELU ról powstają — a że powstają to fakt — za- strzeżenia, to odpowiedzialność spada przede wszystkim na autora sztuki. Znaj- dzemy bowiem w „Zwycięstwie” częste niekonsekwencje między oznaczeniem postaci w centralnym konflikcie, a jej aktorskim zadaniem.

Np. Wojciech Pietrzak nie bierze wła- ściwie udziału w walce o spółdzielnię, a często widzimy go i słyszymy, podczas gdy Maliszewski, który w pewnym mo- mencie wyraźnie hamuje dążenia grom- ady biedniackiej, jest traktowany bar- dzo epizodycznie.

Oczywiście, że w pewnym wypadku powstaje pytanie, co ten Wojtek ma tam do roboty? W drugim — kto to jest Maliszewski, jak go kulacy ogłu- pili? Nie jest winą Wojciecha Piłarskie- go, ani Mieczysława Walda, że na te py- tania nie odpowiadają.

— Podobnie — rolę Kazimierza Dejm- ka (Zankowicz) i Czesława Guzka (Mielczarek). Obaj przyjeżdżają pomagać w założeniu spółdzielni. Po co? Osta- teczny rezultat walki nie budzi wątpli- wości. Właś sama da sobie radę. I rze- czywiście. Ani Zankowicz, ani Mielcza- rek niczego nowego nie wnoszą. Obie te role są bardzo statyczne, dekoracyjne, rzec by można.

„Najciekawsze” zadania otrzymali od autora Ant. Gordon-Górecka — w roli Pietrzakowej, Stanisław Bryliński — ja- ko Franciszek Wróbel, Jan Zieliński oraz Janina Draczeńska kreujący parę bied- niacką Zajączkowskich. Wszyscy czworo stworzyli żywe, interesujące kreacje.

Warto jeszcze wspomnieć o obu śred-

niakach: oficjalnym — Wypychu i nie- oficjalnym — Pietrzaku. Rzecz jasna, że omówione już ustawienie postaci Wypy- cha nie ułatwiło zadania Adamowi Da- niewiczowi. Rola wypadła blado. Józef Piłarski kreujący postać sołtysa okraśli- ją oczywiście swymi niezwykle przeko- nywującymi warunkami zewnętrznymi, przede wszystkim jednak, tam gdzie na- to pozwalał tekst wydobyl całe niezde- cydowanie obdarzonego dwoma duszami chłopa.

A JEDNAK DOBRA ROBOTA

Krytyka (patrz „Dziennik Łódzki” nr 358 z dn. 30.12 ub. r.) wskazała już na przejaszkawienie roli band dywersyj- nych w „Zwycięstwie”. Na scenie co prawda nie widzimy ich działalności w tej walce, jaka się właśnie rozgrywa. Zabija na rozkaz kulacki pijak Wrona, młody Dembek, tylko dużo mówi o swej doli i zalewa ją wódką. Nie mniej przy- pomniamy ten słuszny zarzut.

Wysunięto więc tu i w innych omó- wieniach spora paczkę zarzutów pod adresem Warmińskiego, autora i reżyse- ra „Zwycięstwa”. Należy jednak pod- kreślić, że wszystkie one — mimo, iż naszym zdaniem słuszne — nie zmienia- ją naszego sądu wypowiedzianego na wstępie. „Zwycięstwo” jest niewątpliwie nowym sukcesem Teatru Nowego.

Świadczy o tym reakcja widowni, a to jest już nowa przez ten właśnie teatr wychowana widownia. Sztuka trafia do widza, pasjonuje go i uczy rozumieć sens tego, co dla mieszkańca miasta jest niejednokrotnie nieosiągalne.

Teatr Nowy robi dobrą robotę inscen- zując „Zwycięstwo”. Zasluga to przede wszystkim autora. Warmiński sięgnął po leżący odogłem, a niezmiernie donio- sły temat. Nie zawsze udało mu się wy- zwolić spod nacisku prawdy afera, nie, ale przeniósł na scenę bardzo wiele z tego, co stanowi najistotniejszą treść życia współczesnej wsi polskiej.